

„Nachalny podryw” może stać się „przestępstwem nienawiści”

9 września 2018

Być może już wkrótce za „przestępstwa z nienawiści” w Wielkiej Brytanii będą uznawane końskie zaloty. Partia Pracy chce, żeby nachalny podryw na ulicy, niemiłe zaczepki i charakterystyczne pogwizdywanie uznać za „przestępstwo nienawiści”.

Posłanka Izby Lordów z ramienia laburzystów Stella Creasy prowadzi kampanię przeciwko mizoginii. Impulsem do rozpoczęcia działań w tej kwestii była głośna sprawa Giny Martin. Kobieta padła ofiarą „upskirtingu”. Konkretniej mówiąc przyłapała dwóch mężczyzn na robieniu zdjęć jej krótkiej spódniczce i temu, co miała pod nią. Martin próbowała coś w tej sprawie zrobić. Zgłosiła sprawę na policję, ale mundurowi nie byli w stanie jej pomóc. Powód? Brak odpowiednich przepisów, dzięki którym ściganie takich zachowań byłoby możliwe.

W związku z tym Creasy chce „dołożyć” wszelakie wyrażnie mizoginistyczne zachowanie, takie jak niechciane zaloty, wspomniany „upskirting” czy charakterystyczne pogwizdywanie na atrakcyjne kobiety, pod kategorię „hate crime”. Chce to zrobić w ramach niedawnej ustawy zakazującej robienia zdjęć tego, co kobieta ma pod spódnicą z ukrycia.

Dodajmy, że posłanka Creasy już wcześniej walczyła o surowsze wyroki dla przestępców skazanych za przestępstwa seksualne, gdyby udało się uznać je za „zmotywowane przez mizoginię”. Przedstawicielka okręgu Walthamstow ostrzegła, że prawdziwy wymiar przestępstw z nienawiści wobec kobiet był „zamaskowany” w systemie sądownictwa karnego, ponieważ mizoginia nie jest obecnie uznawana za przestępstwo z nienawiści. Jej zdaniem trzeba to zmienić.

„Mizoginia to nie część życia, którą musimy znosić, ale problem, z którym mężczyźni i kobiety muszą coś zrobić” – komentowała posłana Partii Pracy dla portalu Metro. „Żadna kobieta nie powinna się bać wsiadając do metra siedzącego na przeciwko niej mężczyzny z telefonem komórkowym i tym, co może z nim zrobić”.

Źródło: PolishExpress.co.uk